

Czym jest wszechświat wobec chodzenia po wodzie?

3 stycznia 2015

Pomyślmy tylko, że Słońce wokół którego krążymy i na którego życiodajną energię jesteśmy zdani, to jedynie skromna gwiazda położona na skraju Drogi Mlecznej w jednym z jej mało znaczących zakątków. Tylko w naszej rodzimej Galaktyce krąży jeszcze od stu do dwustu miliardów innych gwiazd. Galaktyka Andromedy, która porusza się w stronę Drogi Mlecznej z prędkością 120 km/s i za jakieś dwa miliardy lat zderzy się z nią, zawiera kolejny bilion gwiazd.

– Przypomnijcie mi dzieci, co mieliście zadane do odrobienia?
– spytała pani katechetka na lekcji religii. Parę rąk podniosło się w górę, a pani wybrała Jasia.

– Przeczytaj głośno temat pracy domowej, słuchamy wszyscy.

Jasiu wstał, odchrząknął i odczytał z zeszytu: „Przedstaw w punktach Dzieło Boże”.

Pani skinęła głową z wyraźnym zadowoleniem.

– Dobrze Jasiu, możesz usiąść. Kto chce przeczytać na głos swoje wypracowanie?

Znowu podniosło się parę rąk, a pani wybrała dziewczynkę z ostatniej ławki.

– Przeczytaj Zuziu swoją pracę domową. Tylko głośno i wyraźnie.

Mała blondyneczka z krótkimi warkoczykami i dołkami w policzkach wstała i nim zaczęła czytać wyjaśniła w paru słowach:

– Pisząc to wypracowanie, skorzystałam z jednej z książek

mojego taty. Powiedział, że dobrze jest w niej przedstawiona perspektywa widzenia tego problemu. A więc czytam:

„Pomyślmy tylko, że Słońce wokół którego krążymy i na którego życiodajną energię jesteśmy zdani, to jedynie skromna gwiazda położona na skraju Drogi Mlecznej w jednym z jej mało znaczących zakątków. Tylko w naszej rodzimej Galaktyce krąży jeszcze od stu do dwustu miliardów innych gwiazd. Galaktyka Andromedy, która porusza się w stronę Drogi Mlecznej z prędkością 120 km/s i za jakieś dwa miliardy lat zderzy się z nią, zawiera kolejny bilion gwiazd.

Już same te liczby przekraczają możliwości naszej wyobraźni, a przecież w obserwowanym przez nas kosmosie obok Drogi Mlecznej i Andromedy istnieje około stu miliardów innych galaktyk, z których każda zawiera średnio sto miliardów gwiazd. Daje to w sumie tak niewyobrażalnie wielką liczbę gwiazd, że gdyby taką samą liczbą szklanych kuleczek pokryć powierzchnię ziemi, powstałaby warstwa o grubości sięgającej wierzchołka Mount Everestu.

Ale to nie wszystko: niewykluczone, że nasz gigantyczny wszechświat jest tylko częścią jeszcze potężniejszego uniwersum, zawierającego nieskończenie wiele kosmosów”.[1]

Po niezadowolonej minie pani katechetki można było z łatwością domyślić się, że co jak co, ale szóstki to Zuzia nie dostanie za tę pracę. I rzeczywiście, oschłym tonem odezwała się:

– Wyraźnie nie zrozumiałaś tematu: chodziło w nim o Dzieło Boże, a ty ani razu nie wspomniałaś o Stwórcy tego dzieła. Jednym słowem napisałaś nie na temat, zatem ocena...

– Proszę więc mi pozwolić przeczytać inną wersję, którą co prawda mój tata wyśmiał, ale która spełnia wymogi wymienione przez panią. Mogę?

– No, cóż... czytaj, może będzie to coś mądrzejszego.

Dziewczynka przerzuciła parę stron w swoim zeszycie i zaczęła czytać z niepewną miną:

„Na początku Bóg stworzył osobliwość. A była osobliwość nieskończenie gęsta, i wszystko co było, i wszystko co będzie wtłoczone było do osobliwości, a ciemność zalegała nad obliczem świata.

I rzekł Bóg: – Niech się stanie wielki wybuch! – I stał się wielki wybuch, a z wielkiego wybuchu wyłoniły się materia i promieniowanie. I widział Bóg, że wielki wybuch jest jednym piekłem eksplozji, i tak nastał wieczór, i nastał poranek pierwszego z 16 miliardów lat temu.

I rzekł Bóg: – Niech powstanie wodór i hel i niech wirują chaotycznie. Niech część gazu wiruje w rejonach bardziej gęstych i niech one zapadają się w protogalaktyki, i niech protogalaktyki zapadają się w galaktyki.

I kiedy stało się tak, rzekł Bóg: – Niech powstaną gwiazdy – I kiedy pierwsze gwiazdy poczęły się tworzyć wewnątrz galaktyk, a gaz, który je wypełniał stał się dostatecznie gęsty, zapłonęły w nich reakcje termojądrowe, i patrzcie; stało się światło gwiazd. I tak nastał wieczór, i nastał poranek trzeciego miliarda lat, 14 miliardów lat temu.

I aby mieć pewność, że człowiek nie zrozumie prędko Jego wielkiej pracy, Bóg dał prędkości światła ograniczoną wartość 300 tys. km na sekundę, a atmosferze Ziemi, gdzie pięć miliardów lat temu stworzył człowieka (?!) dał turbulencję i dystorsję, i nieprzezroczystość dla wielu rodzajów promieniowania, a następnie by omylić ludzkie rozumienie Wszechświata, pomieścił w nim kwazary, gwiazdy neutronowe, czarne dziury i inne pokrętne zagadki.

I spoglądał na pracę Swej osobliwości z aprobatą i rzekł: – Patrzcie, to jest zagadka! I była to zagadka.”[2]

I tym razem mina pani katechetki nie wróżyła niczego dobrego.

Patrząc z ponad okularów na niesforną Zuzię, wycodziła:

– Przecież to jakaś piramidalna bzdura!

– To samo powiedział mój tata! I dodał jeszcze, że takie żałosne efekty dają próby łączenia nauki z religią. Ale przynajmniej jest tu odwołanie się do Boga, prawda?

Pani katechetka machnęła tylko ręką z wyraźną dezaprobatą, jakby chciała tym gestem powiedzieć:

– Jak ty dziecko nie potrafisz pojąć istoty rzeczy!

Potem rozejrzała się po klasie i widząc wyciągniętą rękę Jasia, powiedziała ciepłym tonem:

– Proszę Jasiu, przeczytaj swoją pracę. Mam nadzieję, że lepiej zrozumiałeś temat zadania domowego. Czytaj wyraźnie, aby wszyscy mogli cię usłyszeć.

Chłopiec wstał, otworzył zeszyt, poprawił okulary na nosie i zaczął wolno czytać:

1. Bóg stwarza świat i Wszechświat w ciągu 6 dni. W ostatnim dniu stwarza dwoje ludzi – kobietę i mężczyznę – i błogosławi ich, każąc zaludniać ziemię i czynić ją sobie poddaną. Potem widząc, że wszystko co dotąd stworzył jest bardzo dobre, udaje się na odpoczynek w dniu siódmym, który ma być świętem również dla ludzi.

2. Bóg powtórnie „stwarza” mężczyznę, a właściwie lepi go z gliny. Następnie sadzi ogród, umieszcza go tam aby go doglądał i zabrania mu spożywać owoce z drzewa poznania dobra i zła. Potem stwierdziwszy, iż nie jest dobrze aby mężczyzna był sam, postanawia uczynić mu odpowiednią dla niego pomoc.

3. Bóg usypia zatem mężczyznę i z jego żebra buduje mu partnerkę – niewiastę. Mężczyzna jest wyraźnie zadowolony z tej ostatniej bożej kreacji. Oboje są nadzy lecz to ich nie zawstydzало; byli po prostu bezwstydni.

4. Niewiasta podstępnie skuszona przez mówiącego węża, zrywa zakazany owoc z drzewa poznania dobra i zła, daje go również swemu mężowi. Oboje go zjadają w efekcie czego otwierają się im oczy na prawdę, iż nie przystoi chodzić na golasa. Splatają więc sobie przepaski z gałązek figowca.

5. Bóg upewniwszy się, że ludzie zgrzeszyli i zjedli zakazany owoc, przeklina i karze całą trójkę; wpierw węża, następnie ludzi. Potem wygania ludzi z raju by nie zerwali owocu z drzewa życia, a na straży u jego bram stawia cherubów z połyskliwymi mieczami, aby bronili do niego dostępu.

6. Adamowi i Ewie rodzą się pierwsze dzieci; Kain i Abel. Pierwszy zostaje rolnikiem a drugi pasterzem. Wkrótce Kain zabija Abła z zazdrości o względy Boga. Wtedy ten przeklina go, ale jednocześnie daje mu tajemnicze znamię mające go chronić przed pomstą. Kain odchodzi od Boga i zamieszkuje w kraju Nod, żeni się, płodzi dzieci i buduje miasto, które nazywa imieniem swego syna.

7. Adam raz jeszcze zbliża się do swojej żony Ewy i płodzi syna Seta, który ma być w miejsce zabitego Abła. Potem Adam żył jeszcze 800 lat, miał wielu synów i córek. Umarł w wieku 936 lat. Czyli z prostego wyliczenia wynika, że Ewa nie zachodziła w ciążę przez ok. 120 lat, zanim urodziła Seta.

8. Kiedy Bóg widzi, iż jest wielka niegodziwość ludzi na ziemi, i że ich usposobienie jest wciąż złe, zasmuca się i żałuje, że ich stworzył. Postanawia zatem potopić ich wszystkich, łącznie ze zwierzętami.

9. Nakazuje Noemu zbudować arkę i zabrać do niej po parze ze wszystkich zwierząt żyjących na ziemi, a także swoją najbliższą rodzinę. Kiedy Noe wykonał już wszystko zgodnie z poleceniem Boga, ten zmienia zdanie i miast po parze, każe mu zabrać do arki po siedem par zwierząt czystych i po parze nieczystych.

10. Potop zniszczył wszystko co żywe na ziemi. Po prawie roku

woda opadła i arka osiadła na suchym gruncie. Noe z wdzięczności dla Pana zbudował ołtarz i złożył na nim ofiarę całopalną ze zwierząt i ptaków czystych.

11. Bóg udobruchany miłą dla siebie wonią, unoszącą się ze spalanych ofiar, obiecuje ocalałej garstce ludzi, iż już nigdy nie ukarze ziemi potopem, gdyż usposobienie człowieka i tak jest złe już od młodości. Zawiera z nimi przymierze i rozpina łuk tęczy na niebie, jako znak pojednania.

12. Ludzie budują sobie wieżę, aby służyła im jako znak, iżby nie rozproszyli się po całej ziemi. Bóg przestraszony ich jednością w działaniu, miesza im języki aby w przyszłości nie mogli uczynić wszystkiego co zamierzą. Następnie rozprasza ich po całej ziemi.

13. Bóg wybiera sobie Abrama i każe mu iść do ziemi, którą mu przeznaczył. Obiecuje mu, że jego potomstwo uczyni wielkim i potężnym narodem. Abram dociera do kraju Kanaan gdzie ukazuje mu się Bóg i zawiera z nim przymierze.

14. Bóg niszczy siarką i ogniem dwa miasta; Sodomę i Gomore, gdyż zachowanie ich mieszkańców jest karygodne. Potem wystawia Abrahama (ten sam Abram) na próbę, kładąc mu złożyć sobie w ofierze swego jedynego, ukochanego syna – Izaaka. Abraham chce zadowolić Boga i próbuje zabić swego syna, więc Bóg ratuje go w ostatniej chwili i zadowolony z jego posłuszeństwa, ponawia obietnicę nadzwyczajnego rozmnożenia jego potomstwa.

15. Bóg ma dość patrzenia na udrękę swego ludu w niewoli u Egipcjan, postanawia zatem wyprowadzić ich stamtąd, do ziemi obiecanej. Wybiera Mojżesza, któremu nakazuje pertraktować z faraonem, mówiąc jednocześnie, iż będzie utwardzał jego serce aby nie wypuścił on zbyt szybko Izraelitów z niewoli, aż on ukarze jego i jego lud dziesięcioma plagami.

16. Mojżesz z Aaronem proszą faraona aby wypuścił Izraelitów z niewoli, lecz Bóg utwardza jego serce i ten ich nie wypuszcza. Wtedy Bóg karze go pierwszą plagą. Ten scenariusz powtarza się

10x z rzędu, aż do ostatniej plagi: wymordowaniem przez Boga wszystkich pierworodnych w Egipcie.

17. Gdy wreszcie faraon godzi się na wypuszczenie Izraelitów z niewoli, Bóg doradza swemu ludowi jak mają złupić Egipcjan. Potem pomaga im w tym niecnym procederze, wzbudzając w sercach Egipcjan życzliwość aby zgodzili się „pożyczyć” Izraelitom swe kosztowności, oczywiście „na wieczne nieoddanie”.

18. Bóg jeszcze raz czyni upartym serce faraona, aby ten udał się w pościg za Izraelitami. Potem rozstępuje wody morza by Izraelici mogli przejść na drugą stronę. Kiedy wojska faraona znalazły się pomiędzy dwoma ścianami wody, Bóg zatapia ich wszystkich wraz z końmi i rydwanami.

19. Na górze Synaj Bóg zawiera kolejne przymierze z Mojżeszem i jego ludem, oraz daje mu Dekalog napisany przez siebie na dwóch kamiennych tablicach i całą masę innych przepisów, praw i norm moralnych.

20. Mojżesz wracając od Boga z tablicami i widząc swój lud tańczący i adorujący wykonanego przez siebie złotego cielca, w wielkim gniewie tłucze kamienne tablice, a potem nakazuje Lewitom wyrżnąć w obozie wszystkich winnych, czym zasłużą sobie na najwyższą pochwałę od Boga.

21. Bóg nakazuje Mojżeszowi wykuć następne tablice i wyryć na nich przykazania. Potem odnawia z nim i jego ludem przymierze, następnie dokłada im jeszcze 613 przepisów. Grożąc na koniec przekleństwami i okropnymi chorobami, których skutki dotkną tych wszystkich, którzy będą mu nieposłuszni.

22. Następnie przez 40 lat Bóg prowadzi swój naród wybrany do ziemi obiecanej, po drodze każąc mu staczać niezliczone bitwy, rzezie, grabieże i gwałty. Nakazując nie oszczędzać nikogo w zdobytych miastach; ani kobiet, ani dzieci, ani zwierząt. Często powtarzają się wyliczenia w dziesiątkach tysięcy zabitych wrogów, którzy zginęli z rozkazu Pana, Boga Izraela.

23. Bóg pomaga swoim podczas bitwy z Amorytami; zatrzymuje słońce na niebie, a na przeciwników Izraela rzuca z nieba ogromne kamienie. Dzielni synowie Izraela zdobywają miasto za miastem, nie oszczędzając w nich nikogo, żadnej żywej duszy; tak jak Pan im nakazał.

24. Po zdobyciu ziemi obiecanej zostaje ona podzielona pomiędzy zwycięskie plemiona Izraela. Lud wybrany zaczyna rosnać w siłę pod czujnym okiem swego Boga, który co rusz to zawiera z nim nowe przymierze, potwierdzając swą opiekę i troskliwość.

25. Kiedy naród wybrany – po wielu, wielu latach – dostaje się do niewoli babilońskiej, zaczyna oczekiwać zbawienia z rąk zapowiadanego mesjasza, który wybawi ich z niewoli i przywróci do dawnej potęgi. Pojawiają się liczni prorocy głoszący przyszłego mesjasza – wybawiciela.

26. Wreszcie Bóg zapładnia poprzez Ducha św. dziewicę Marię i na ziemi rodzi się zapowiadany mesjasz. Jest on Synem bożym zesłanym przez Ojca, aby głosił ludziom Dobrą Nowinę, iż Bóg przebaczy im grzechy i winy jeśli uwierzą w jego Syna.

27. Syn Boży nie spotyka się jednak ze zrozumieniem ogółu, pomimo cudów jakich dokonuje. To co mówi i czyni jest zbyt bluźniercze dla jego bliźnich, nauczonych żyć wedle ściśle przestrzeganego prawa i rytuału. Według prawa Sanhedrynu jest on fałszywym prorokiem i niebezpiecznym zwodzicielem, którego należy usunąć aby gniew boży nie dotknął całego narodu.

28. Zostaje więc skazany na śmierć przez Sanhedryn, jako bluźnierca i groźny uwodziciel ludu. Zdradzony przez Judasza, jednego ze swoich uczniów, zostaje pojmany i osądzony przez władzę polityczną. Władza ta, choć nie dopatrzyła się w nim winy, musi go skazać aby zadowolić żądania wzburzonego tłumu, domagającego się jego śmierci.

29. Wyrok zostaje wykonany; Syn boży zostaje ukrzyżowany a jego uczniowie wypierają się go. Wieczorem zostaje złożony do

grobu, a po trzech dniach zmartwychwstaje i przebywa jakiś czas w towarzystwie swoich uczniów. Potem unosi się do nieba, by zasiąść po prawicy Boga. Przedtem jeszcze zachęca swoich uczniów aby poszli w świat głosząc ludziom Dobrą Nowinę.

30. Jego dzieło podejmuje jeden z jego uczniów – Piotr, oraz nawrócony Paweł. Jednak to, co oni głoszą różni się już zasadniczo od nauk samego Syna bożego. I to tak dalece, iż w wielu miejscach zaprzecza wręcz słowom mesjasza. Np. Paweł zakłada Kościół, jak gdyby obietnica Jezusa, który głosił rychłe nadejście królestwa Bożego na ziemi przestała już obowiązywać.

31. Przekonują oni w swoich listach a także osobiście, że ukrzyżowanie Jezusa nie było jego klęską, ale wynikało z zamiaru samego Boga. W ten sposób właśnie Syn boży złożył z siebie ofiarę Bogu, aby odkupić nią grzechy wszystkich ludzi i zbawić ich. Nauczają oni także, iż lada dzień na ziemi zapanuje sprawiedliwe królestwo boże, a wielu z obecnie żyjących nie umrze, natomiast wszyscy zostaną odmienieni.

32. Jednym słowem, jego śmierć na krzyżu była jednym z elementów planu opatrnościowego Boga względem jego stworzenia – człowieka. Tymczasem mijają tysiąclecia, a obiecane królestwo boże na ziemi nie następuje. Na samym końcu dziejów ludzkości ma nastąpić Armagedon; wszyscy ludzie żyjący na ziemi mają zostać wytraceni przez zastępy aniołów. Następnie Bóg ożywi wszystkich ludzi, którzy kiedykolwiek żyli na ziemi, po to by poddać ich próbie tysiącletniego Dnia Sądu, zakończonego Sądem Ostatecznym.

– I to już wszystko, proszę pani – Jasio zamknął zeszyt i usiadł w swojej ławce. Natomiast pani katechetka nie kryła swojej radości. Podeszła do chłopca i poklepała go po ramieniu.

– No, wreszcie coś sensownie napisanego! Za formę, czyli wypunktowanie poszczególnych problemów tak jak zaleciłam, masz

u mnie duży plus. I gdybyś nie popełnił paru rażących błędów, wypaczających religijną prawdę w tych kwestiach, dostałbyś ode mnie szóstkę. Niestety te błędy obniżą nieco tę notę i dam ci... cztery plus!

Jasio wyraźnie był nieusatysfakcjonowany tą oceną, bo wstał i powiedział:

– A nie mógłbym poprawić tych błędów, aby chociaż dostać piątkę?

Pani katechetka pogroziła Jasiowi palcem i z uśmiechem zwróciła się do niego:

– Jesteś ambitny, to dobrze. Więc tak: w Biblii nie ma dwóch opisów stworzenia człowieka, lecz jedno z późniejszym uzupełnieniem. Następnie; z jakiego wyliczenia ci wyszło, że Ewa nie miała potomstwa przez 120 lat?

Jasio pokazał pani katechetce swoje wyliczenia na kartce, jednocześnie tłumacząc:

– Od liczby określającej długość życia Adama 936 lat odjąłem 800, czyli datę spłodzenia Seta i wyszło mi 136 lat. Czyli tyle miał Adam kiedy spłodził Seta. Zakładając, że Bóg stworzył ludzi w raju już dorosłych i pierwsze ich dzieci Abel i Kain urodziły się w następnych paru latach, to wynika, że pomiędzy nimi, a Setem musi być przerwa przynajmniej 120-letnia.

Pani katechetka zbyła te Jasiowe wyliczenia machnięciem ręki i powiedziała tonem, nie znoszącym sprzeciwu:

– Powinieneś wiedzieć, że Słowa Bożego nie można rozpatrywać pod kątem jakichś bzdurnych wyliczeń matematycznych! Jego sens polega na wierze w jego nieomyślność, a rozum ludzki jest zbyt niedoskonały, aby samemu badać te sprawy i wydawać osądy. No, dobrze; dam ci już tą piątkę, ale wpierw poprawisz błędy, które ci zaznaczę na czerwono.

Następnie pani katechetka podeszła do Zuzi i spytała ją już innym tonem:

– Wiesz już teraz jaki popełniłaś błąd w swojej pracy? Skupiłaś się na opisanu wszechświata, jakby to on był najważniejszą częścią dzieła Bożego. A ile o nim jest wzmianek w Piśmie Świętym? Tyle co nic! A cała reszta, czyli 1500 stron poświęcona jest człowiekowi, jego relacji z Bogiem i opisowi bożego planu opatrznościowego względem ludzi. Jednym słowem; historii zbawienia człowieka przez Syna Bożego Jezusa Chrystusa. I to jest najważniejszy aspekt dzieła Bożego, a nie jakiś tam mało istotny wszechświat, zrozumiałaś?!

Nim dziewczynka zdążyła odpowiedzieć, zadzwonił dzwonek i wszyscy rzucili się do wyjścia. W taki oto sposób, to istotne pytanie pozostało bez wyraźnej odpowiedzi. Ale z drugiej strony patrząc, czy taka mała dziewczynka potrafiłaby nie tyle nawet zrozumieć, co chociażby dostrzec tę monstrualną dymensję (czyli wielkość, rozmiar), jak ujął to Michael Schmidt-Salomon w swojej doskonałej książce? A potem dostrzec różnicę tej gigantycznej wielkości owego dzieła z biblijną „wielkością” jego domniemanego stwórcy?

Panie katechetki i katecheci wiedzą doskonale, że odpowiedź na to pytanie brzmi: NIE!

Autor: Lucjan Ferus

Wykorzystano fragmenty tekstów wymienionych w przypisach

Źródło: [Listy z naszego sadu](#)

Listopad 2014 r.

PRZYPISY

[1] Wg książki Poza dobrem i złem Michaela Schmidta-Salomona.

[2] Fragment pochodzi z artykułu pt. „Co nowego we wszechświecie” Richarda Rhodesa, opublikowany w „Problemach” nr 6/1980 r.